

Sygn. akt III K 49/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodnicząca SSO Magdalena Zapała-Nowak (spraw.)

Sędzia SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Józef Warjas, Małgorzata Kowalska, Krzysztof Rawicki

Protokolant Jolanta Kurdasińska

w obecności Jacka Kujawskiego, Piotra Grochulskiego

Prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim

po rozpoznaniu w dniach 28 lipca i 11 września 2014 roku

sprawy : K. Z. (1)

syna J. i Z. z domu G.

urodzonego (...) w P.

o s k a r ż o n e g o o t o , ż e :

I. w dniu 27 grudnia 2013 roku około godziny 19:30 w miejscowości D., gm. Ł., woj. (...) na wysokości posesji nr (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa K. Ś. w ten sposób, że kierując wobec niego groźbę pozbawienia życia ugodził go trzymany w prawej ręce nożem o długości ostrza 10 cm w niewralgiczną dla życia i zdrowia część ciała tj. okolice podbrzusza po stronie lewej powodując tym obrażenia ciała w postaci rany kłutej brzucha zlokalizowanej w lewo od pępka i drażącej do jamy otrzewnej, trzech ran ciętych jelita cienkiego przebijających ścianę jelita oraz niewielkiej rany ciętej krezki jelita z miernym krwawieniem, rany kłutej powłok brzusznych długości około 1,5 cm – 2 cm, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną mu pomoc medyczną, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk

w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

II. w dniu 27 grudnia 2013 roku około godziny 19:00 w miejscowości D., gm. Ł., woj. (...) na wysokości posesji nr (...) dokonał naruszenia czynności narządów ciała W. W. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię po czym przytrzymał go i docisnął do ziemi, powodując tym u w/w obrażenia w postaci stłuczenia twarzy z zasinieniem powłok oka prawego oraz stłuczenia nosa z obrzękiem i krwawieniem, przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała trwające poniżej dni 7, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

o r z e k a

1. oskarżonego K. Z. (1) uznaje za winnego

a) popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I z tymi zmianami, że przyjmuje, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym, nie zaś bezpośrednim oraz eliminuje z opisu czynu kierowanie przez K. Z. (1) wobec pokrzywdzonego groźby pozbawienia życia, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13§1 kk, art. 148§1 kk, art. 156§1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk, art. 148§1 kk i art. 11§3 kk wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

b) popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II wyczerpującego dyspozycję art. 157§2 kk i art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 157§2 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 85 kk, art. 86§1 kk orzeczone w punktach 1 a, b jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu K. Z. (1) karę łączną 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności

3. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu K. Z. (1) okres tymczasowego aresztowania od 28.12.2013 roku do 27.02.2014 roku

4. zwalnia oskarżonego K. Z. (1) od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, które przyjmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IIIK 49/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 27 grudnia 2013 roku pokrzywdzony K. Ś., około godziny 16.15, wraz ze swoim kolegą R. C. (1) udał się do sklepu w D.. Poszli tam, aby napić się piwa. Po zakupieniu alkoholu, wyszli na zewnątrz. Przed sklepem znajdował się również min. oskarżony K. Z. (1) razem z A. F. (1), oni również pili piwo. Kiedy R. C. (2) wchodził do sklepu, podszedł do niego oskarżony K. Z. (1), przyłożył mu nóż do brzucha i nakazał wspólne picie wódki. R. C. (2) nie chciał, odepchnął oskarżonego od siebie. Wówczas K. Z. (1) roześmiał się. Mężczyźni znajdujący się przed sklepem rozmawiali ze sobą. W tym czasie oskarżony K. Z. (1) pokazywał „sztuki walki”, rozbierał się do połowy. K. Z. (1) mówił, że kogoś pobije, pił też wódkę. Przez cały czas wyciągał z kieszeni nóż, wymachiwał nim, mówiąc, że kogoś „rozjebie..”. Zachowanie oskarżonego spowodowało, że część osób zaczęła rozchodzić się do domów.

Przebywający pod sklepem W. W. wypowiadał się na temat Ameryki, stwierdzając, że jest ona Bogiem. W pewnym momencie oskarżony doszedł do W. W., wyjął nóż z kieszeni, rozłożył go i „przejechał” mu nim po policzku. K. Z. (1) powiedział też, by mężczyzna skończył temat i wulgarny sposób zagroził mu. Wówczas W. W. odskoczył. Oskarżony dobiegł do pokrzywdzonego, po czym uderzył go pięścią w twarz. Uderzenie było tak silne, że W. W. przewrócił się na ziemię. K. Z. (1) ponownie doskoczył do mężczyzny, przytrzymał i docisnął do ziemi. W tym czasie wszyscy odeszli od K. Z. (1) i W. W.. Pokrzywdzony prosił, aby zostawić go w spokoju. Mówił, że powiadomi Policję. Jednakże K. Z. (1) odparł, że Policji w ogóle się nie boi. Później wstał i odszedł od pokrzywdzonego. W. W. zabrał wówczas swój rower, udał się do swojego domu, skąd zadzwonił na Policję.

W tym czasie R. C. (2) wołał K. Ś., by szedł już do domu, prosił go o to również jego brat.

Kiedy W. W. odjechał, K. Ś. ponownie doszedł do K. Z. (1) i A. F. (1). Oskarżony K. Z. (1) chował nóż do kieszeni. Po chwili znowu go wyciągnął i pobiegł w kierunku siedzących na przystanku D. Ś. i R. C. (1). Podbiegł do nich i wymachiwał przed nimi nożem. Mówił, że ich „rozjebie”. Podszedł do D. Ś. od tyłu i przyłożył mu nóż do szyi. Wulgarny sposób kazał mu się wynosić sprzed sklepu. Mężczyzna poczuł nacisk ostrza na szyi. Usłyszał (też w sposób wulgarny), że zaraz K. Z. (1) go zatnie. Pokrzywdzony powiedział do oskarżonego, że przecież pili razem i dlatego się

wyglupia. K. Z. (1) zabrał nóż, stwierdził też, że nie zabije D. Ś., bo go lubi. Mężczyzna przestraszył się zachowania oskarżonego. Wiedział, że K. Z. (1) po spożyciu alkoholu jest agresywny. Widział, że wcześniej oskarżony potrafił uderzyć bez powodu osobę, z którą spożywał alkohol, bądź też zaczepiał inne osoby, wygrażając im. Starał się uspokoić oskarżonego, który przez cały czas trzymał nóż w ręku. D. Ś. postanowił też wrócić do domu razem z bratem. K. Ś. chciał jednak dopić piwo. D. Ś., obawiając się zachowania K. Z. (1), postanowił jednak nie czekać na brata. Oskarżony nie chciał, aby D. Ś. odchodził spod sklepu. Mówił : nigdzie nie pójdziesz, zostajesz ze mną. Pokrzywdzony wykorzystał nieuwagę K. Z. (1) i udał się do domu razem z R. C. (1).

W tym czasie K. Z. (1) podszedł do K. Ś. i A. F. (1). Ten pierwszy dokończył już picie alkoholu i chciał też już wracać. Oskarżony proponował mu wypicie wina. K. Ś. odmówił i powiedział, że idzie do domu. K. Z. (1) zdenerwował się tym faktem, podszedł do pokrzywdzonego i zaczął wymachiwać nożem mówiąc, że „rozjebie” pokrzywdzonego jak żabę. K. Ś. potraktował te słowa jako żart. Stojący obok A. F. (2) prosił oskarżonego, aby ten uspokoił się. Również i K. Ś. prosił K. Z. (2), aby się uspokoił, skoro i tak będzie miał już problemy za W. W.. Po tych słowach K. Z. (1) zrobił zamach i uderzył K. Ś. nożem w brzuch. Stojący A. F. (2) zapytał K. Z. (1), co on zrobił, że uderzył pokrzywdzonego nożem. Oskarżony zaprzeczał, że cokolwiek zrobił K. Ś.. A. F. (2) poprosił pokrzywdzonego, aby odchylił kurtkę. Kiedy zobaczył, że koledze leci krew, postanowił, że zostanie wezwane pogotowie, doprowadził również pokrzywdzonego do schodów. K. Z. (1) bagatelizował sprawę, proponował, by iść do niego do domu, gdzie zostanie przyklejony na ranę plasterek. Oskarżony nie chciał wzywać pogotowia, bo wiedział, że wezwana zostanie również Policja. Później jednak sam nieskutecznie próbował zatelefonować na pogotowie. Ostatecznie po ratowników zadzwonił A. F. (2). W tym czasie K. Z. (1) mówił do K. Ś., aby ten powiedział, że rana powstała na skutek upadku na butelkę. Później, na rowerze, odjechał z miejsca zdarzenia.

Wracając do domu D. Ś. został telefonicznie powiadomiony przez A. F. (1), że jego brat K. został przez oskarżonego dźgnięty nożem.

(dowód : zeznania świadka W. W. k.25-26 (transkrypcja k.177), k.523, k.524v, zeznania świadka K. Ś. k.2-4 (transkrypcja k.409-411), k.56-58 (transkrypcja k.407-408) k.385-389 (transkrypcja k.416-417), k.523v-524, zeznania świadka A. F. (1) k.23-24 (transkrypcja k.174-176),k.385-389 (transkrypcja k.416-417), zeznania świadka D. Ś. k.34-35 (transkrypcja k.178-179), k.148-149, k.525, zeznania świadka R. C. (1) k.141-143 (transkrypcja k.350- 352), k.526v-527, protokół z odtworzenia nagrania k.390-392)

Na skutek zdarzenia pokrzywdzony K. Ś. doznał rany klutej brzucha zlokalizowanej w lewo od pępka, drążącej do jamy otrzewnej, 3 ran ciętych jelita cienkiego przebijające ścianę jelita oraz niewielkiej rany ciętej krezki jelita z miernym krwawieniem oraz rany klutej powłok brzusznych długości około 1,5 -2 cm. Obrażenia te należy uznać za ciężki uszczerbek na jego zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Ponieważ nóż przebił odzież zimową, powłoki brzuszne i wniknął do jamy brzusznej, tym samym cios został zadany z dość dużą siłą.

(dowód : opinia sądowo-lekarska k.50, k.251, k.452,k.561v-562)

Z kolei W. W. doznał stłuczenia twarzy z zasinieniem powiek oka prawego oraz stłuczenia nosa z obrzękiem i krwawieniem. Obrażenia te mogły powstać w wyniku tępych urazów twarzy zadanych np. pięścią lub w wyniku przewrócenia i upadku na podłoże. Obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała na okres nie dłużej 7 dni.

(dowód : opinia sądowo-lekarska k. 52, k.561v-562)

Nóż odnaleziony został na terenie posesji sąsiadującej z posesją położonej w (...). Posesja ta była nieogrodzona i znajdowała się w odległości 130 metrów od drogi patrząc w kierunku północnym. Na posesji tej znajdowały się 2 budynki gospodarcze i budynek mieszkalny. Po wskazaniu miejsca ukrycia noża przez oskarżonego K. Z. (1), stwierdzono, że znajduje się on w odległości 50 cm od narożnika północno-wschodniego murowanego budynku. Leżał na ziemi, w pozycji zamkniętej, o długości – w tej pozycji -11,5 cm. Z kolei w miejscowości (...), w rejonie sklepu spożywczo-przemysłowego ujawniono 2 plamy koloru brunatno-czerwonego, położone na betonowym podłożu przed

schodami wejściowymi do sklepu. Pierwsza z nich – o nieregularnych kształtach, o średnicy około 1 cm znajdowała się w odległości 396 cm od ściany frontowej budynku. Druga zaś – również o nieregularnych kształtach, o średnicy 5,5 x 4cm znajdowała się w odległości 309 cm od ściany frontowej budynku i 733 cm od narożnika znajdującego się po lewej stronie, patrząc w kierunku drzwi wejściowych budynku.

(dowód : transkrypcja protokołu oględzin k. 171-173)

Oględziny odzieży K. Z. (1) w postaci kurtki zimowej, bluzy dresowej, butów sportowych, spodni dżinsowych poza silnymi zabrudzeniami nie ujawniły (za wyjątkiem sześciocentymetrowego przecięcia zewnętrznej części kurtki) żadnych innych uszkodzeń. Z kolei oględziny noża wykazały, że w pozycji zamkniętej ma on długość 11,5 centymetrów i szerokość 4 centymetrów oraz jest zanieczyszczony ziemią. Po jego rozłożeniu – całkowita długość ostrza wyniosła 9,5 centymetra, w górnej części ostrza posiadające 6 wyżłobień. Ostrze noża było jednostronne, z widocznymi zabrudzeniami po obu stronach w kolorze brązowym i brązowo-czerwonym.

(dowód: transkrypcja protokołu oględzin k. 165-167)

Sprawność intelektualna oskarżonego K. Z. (1) mieści się na poziomie niższym niż przeciętna, oskarżony jest uzależniony od alkoholu, ujawnia również cechy nieprawidłowej osobowości.

(dowód : opinia sądowo-psychologiczna k. 191-196)

U oskarżonego K. Z. (1) nie występują objawy choroby psychicznej, ani też upośledzenie umysłowe. Sprawność intelektualna mieści się na poziomie niższym niż przeciętna. Występuje natomiast u niego osobowość nieprawidłowa oraz uzależnienie od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanych mu czynów znajdował się pod wpływem alkoholu, był to jednak stan zwykłego upojenia alkoholowego, w związku z czym brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności w trybie art. 31§1 lub §2 kk.

(dowód : opinia sądowo – psychiatryczna k. 198-204)

W miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną, postrzegany jako osoba nie kontrolująca swojego zachowania po spożyciu alkoholu, skłonna do zemsty, spędzająca czas z osobami o niestabilnym trybie życia, nigdzie nie pracującymi.

(dowód : wywiad środowiskowy k.101-103)

Oskarżony K. Z. (1) był wielokrotnie karany. I tak :

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 29 marca 2005 roku w sprawie sygn.akt VIIK 120/05 za czyn z art. 278§1 kk i inne na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 20 listopada 2006 roku w sprawie VIIC 1011/06 za czyn z art. 178a§1 kk na karę min. 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, postanowieniem z dnia 29 stycznia 2008 roku zarządzono wykonanie kary warunkowo zawieszanej,

- wyrokiem z dnia 11 października 2007 roku w sprawie sygn. akt IIC 465/07 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim za czyn z art. 190 §1 kk, a polegającym na wypowiedaniu gróźb pozbawienia życia oraz spalenia domu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 178a§1 kk w zw. z art. 244 kk karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę oskarżony odbywał w okresie od 1 września 2011 roku do 26 września 2012 roku, kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z 18 listopada 2009 roku w sprawie sygn.akt IIC 243/09 za czyn z art. 290 §1 kk i inne na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej na okres próby 2 lat, postanowieniem z dnia 27 lutego 2012 roku zarządzono wykonanie powyższej kary,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z 7 października 2011 roku w sprawie sygn.akt VIIK 620/11 za czyn z art. 278 §1 kk i inne na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, postanowieniem z dnia 9 września 2013 roku zarządzono wykonanie kary,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 25 kwietnia 2013 roku w sprawie sygn.akt VIIK 238/13 za czyn z art. 278§3 kk na karę 400 złotych grzywny,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 10 września 2013 roku w sprawie sygn.akt VIIK 299/13 za czyn z art. 286 §1 kk na karę min. 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 5 grudnia 2013 roku w sprawie sygn.akt IIK 600/13 za czyn z art. 279§1 kk na karę min. 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat,

-wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 5 czerwca 2014 roku w sprawie sygn.akt VIIK 51/14 za czyn z art. 158§1 kk i inne na karę 1 roku pozbawienia wolności.

(dowód : dane o karalności k. 544-547, odpis wyroku wraz z obliczeniem kary k. 186-189)

Przesłuchany po raz pierwszy na etapie postępowania przygotowawczego K. Z. (1) w całości przyznał się do stawianych mu zarzutów.

Wyjaśnił, że tego dnia udał się razem z D. Ś. do sklepu w D.. Tam przebywały już inne osoby. Mężczyźni kupili po jednym piwie i wyszli przed sklep. W międzyczasie wypili też 0,7 litra wódki. Później oskarżony zakupił kolejne piwo, w pewnym momencie „urwał mu się film”. Kiedy się ocknął, jego zdaniem po około 4 minutach, zobaczył, że K. Ś. ma krew na spodniach. K. Z. (1) zapytał go, co mu się stało, pokrzywdzony odpowiedział jedynie, że go boli. Oskarżony nie kojarzy, by powiedział, kto mu to zrobił. K. Z. (1) zadzwonił na pogotowie, ale nie czekał na jego przyjazd, bo spanikował.

Posiadał przed sklepem nóż, był to scyzoryk, rękojeści brązowej, długości ostrza 10 centymetrów, trzymał go w kieszeni, był zamknięty, oskarżony był pijany, nie pamięta dokładnie, ale chyba uderzył nim K. Ś.. Chyba chciał go nastraszyć dla żartu, chyba chciał dźgnąć nim obok pokrzywdzonego, nie wie, jak to się stało, że dźgnął K. Ś.. Nie groził mu też w żaden sposób. Nie pamięta, aby uderzył W. W.. Owszem mężczyzna był przed sklepem, ale K. Z. (1) nawet z nim tego dnia nie rozmawiał. Nie kojarzy również, aby przed sklepem był R. C. (2). Nie było takiej sytuacji, aby podbiegał na przystanek i komuś groził. Nóż wyciągał tylko raz, gdy szukał zapalniczki. Jest pewien, że więcej razy go nie wyciągał. Kiedy przyjechał do domu, schował go na posesji w D., obok garaży i przykrył liśćmi. Nie wie, czemu to zrobił. Nie wie też, czy był zakrwawiony.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że choruje na czerwienicę, w związku z czym musi raz na jakiś czas mieć „spuszczaną” krew. Oskarżony nie leczy się, gdyż nie ma na to czasu. Przyznaje się do popełnienia zarzucanych czynów, przy czym odnośnie K. Ś. nie było to usiłowanie zabójstwa, to był wypadek. Nie wie, jak to się stało, że go ugodził nożem. Był wówczas pijany.

Przesłuchany po raz kolejny do zarzucanych czynów przyznał się częściowo. Zaprzeczył, by chciał zabić K. Ś., zranił go przypadkowo. Nie pamięta, jak doszło do tego, że ugodził go nożem. Nie pamięta, po jakim czasie, zorientował się, że leci mu krew. Zapytany, co się stało, K. Ś. odparł, że boli go, bo K. Z. (1) czymś go „dziabnął”. Oskarżony zadzwonił na pogotowie z telefonu, który później zabezpieczyła Policja. Nie przyznaje się do pobicia W. W., ani do kierowania gróźb wobec D. Ś.. Nie przystawił mu też noża do szyi. D. Ś. był nietrzeźwy, wypił kilka piw, oskarżony został przed sklepem, a D. Ś. został w środku. Później już nie rozmawiali. Pokrzywdzony wziął zakupy i poszedł do domu. Kiedy odchodził, nic nie mówił do oskarżonego.

W trakcie wizji lokalnej oskarżony podał, że przed sklepem w D. spożywał alkohol, zrobiło się ciemno i K. Z. (1) nie pamięta, jak doszło do zdarzenia. Jeżeli wypowiadał jakieś słowa, to tylko w żartach. Nie pamięta, jak znalazł się w tym miejscu, gdzie dźgnął K.. Oskarżony dodzwonił się na pogotowie, powiedział A., by poczekał na karetkę, on sam zaś wziął rower i pojechał do domu. Dopiero na podwórku doszło do niego, co zrobił. Nikomu na pewno nie chciał zrobić krzywdy.

Przesłuchany po raz ostatni na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się jedynie do ugodzenia K. Ś. nożem. Nie przyznał się natomiast do tego, że chciał pozbawić go życia, ani do tego, że uderzył W. W. i groził D. Ś..

Przesłuchany na etapie postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów, po czym odmówił składania wyjaśnień.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonego K. Z. (1) k.66-68,k.77,k.154-156 (transkrypcja 415), k.385-389 (transkrypcja 416-417), k.405-406 (transkrypcja 418-419), k.521v-522)

Sąd zważył, co następuje :

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżony K. Z. (1) dopuścił się przypisanych przez Sąd czynów, natomiast wyjaśnienia, w których kwestionował swoje sprawstwo, Sąd uznał za linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Za niewiarygodne Sąd uznał zapewnienia, że oskarżony nie chciał nikomu zrobić krzywdy, a jego zachowanie należy traktować jako żart. Relacja przesłuchanych osób, będących na miejscu zdarzenia, wskazuje na sytuację wręcz odwrotną : agresja oskarżonego K. Z. (2) narastała niejako z minuty na minutę. Było to też powodem, że część osób rozeszła się do swych domów. Sąd nie dał wiary, że oskarżony na pewno nie kierował gróźb karalnych wobec D. Ś., czy też nie pobił W. W., skoro pozostaje to w sprzeczności choćby z zeznaniami pokrzywdzonych, czy też w przypadku W. W. – relacja tej osoby koreluje z opinią lekarską co do przyczyny i mechanizmu doznanych obrażeń. Również za nieprawdziwe należy uznać zapewnienia K. Z. (1), że zranienia K. Ś. nastąpiło w sposób przypadkowy. Z zeznań pokrzywdzonego, jak i też A. F. (1) niezbitnie wynika, że oskarżony podszedł do mężczyzny, zrobił zamach i ugodził go nożem w brzuch. K. Ś. w tym czasie spokojnie stał, na pewno nie atakował oskarżonego, nie zaczepiał go, o żadnej przypadkowości nie może być więc mowy. Trudno również przyjmować, że słowa oskarżonego można było traktować jako żart, skoro powiązane były z używaniem przez niego noża, wymachiwaniem nim, czy przykładaniem go do ciała innych osób.

Sąd nie kwestionuje natomiast, że K. Z. (1) spożywał w tym dniu alkohol, co potwierdza pozostały materiał dowodowy.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego K. Ś., który w sposób logiczny i konsekwentny opisał przebieg zdarzenia, przy czym zrelacjonował nie tylko zachowanie oskarżonego względem jego samego, ale także, to, co zaobserwował wobec W. W., czy swojego brata D. Ś.. Trudno zeznaniom tym zarzucić brak obiektywizmu, skoro potwierdza je chociażby pozostały materiał dowodowy (np. opinia biegłego). O tym, że K. Ś. nie jest negatywnie, czy roszczeniowo nastawiony wobec oskarżonego, niech przemawia choćby fakt, że mimo doznania poważnych obrażeń ciała przyjął przeprosiny K. Z. (1), jak i też przyznał, że wcześniej oskarżony nie był wobec niego agresywny. Nie kwestionował też, że i oskarżony próbował dodzwonić się na pogotowie. Zwrócić należy również uwagę na to, że K. Ś. słów wulgarnych, cyt. „rozjebię cię jak żaba,„ nie odebrał jako groźby i nie przestraszył się ich. Przesłuchany na etapie postępowania sądowego zaprzeczył, by oskarżony w tym dniu powiedział coś innego, co by go wystraszyło, jak i również zaprzeczył (wbrew temu co relacjonowali W. W., czy A. F. (2)), aby oskarżony przystawiał nóż do gardła, czy do szyi. Ma to o tyle znaczenie, że stało się podstawą do wyeliminowania z opisu czynu kierowania przez oskarżonego gróźb karalnych w stosunku do tego ostatniego, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Trudno jednak przyjmować za pokrzywdzonym, że oskarżony zapewne sądził przed uderzeniem, że ma zamknięty nóż. Podstawą takich przypuszczeń K. Ś. miał być fakt, że kolegował się wcześniej z oskarżonym i nie sądził, że coś takiego się wydarzy. Taka argumentacja nie przekonuje Sądu, skoro całokształt zachowania K. Z. (1) pozwala przyjąć, że jego agresja wciąż narastała. Na takie zachowanie zwracał uwagę sam pokrzywdzony, podnosił przecież, że ono właśnie

było podstawą rozchodzenia się części osób sprzed sklepu. W świetle zeznań K. Ś. Sąd przyjął również, że w momencie zaatakowania go przez oskarżonego przed sklepem nie było W. W..

Z kolei to, że K. Ś. przesłuchany na etapie postępowania sądowego nie pamiętał pewnych szczegółów, nie może deprecjonować jego relacji, a zapewne jest to podyktowane upływem czasu. Nie ma znaczenia również fakt, że pokrzywdzony spożywał alkohol, albowiem nie ukrywał tego faktu, a ponadto, jak wskazano powyżej, jego relacja koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym.

Za wiarygodne Sąd ocenia zeznania D. Ś., który podobnie jak i brat, feralnego dnia przebywał pod sklepem w D.. I ten pokrzywdzony opisał zachowanie oskarżonego, który co chwila wyciągał nóż, by w pewnym momencie dojść i do D. Ś. i przyłożyć mu go do szyi. Znamienne, że i ta osoba w żaden sposób nie sprowokowała K. Z. (1) do takiego zachowania. Co więcej również i D. Ś. ocenił zachowanie K. Z. (1) jako niebezpieczne i postanowił iść do domu. Nadto także ten świadek opisał jeszcze wcześniejsze zachowania oskarżonego, jako agresywne.

Za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał zeznania W. W.. I tak nie budzi wątpliwości, że oskarżony uderzył tego pokrzywdzonego w twarz, a kiedy ten się przewrócił, docisnął go jeszcze do ziemi. Relacja ta koresponduje choćby z opinią sądowo-lekarską, w której wskazano, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony, mogły powstać w okolicznościach przez niego wskazanych. Natomiast Sąd nie przyjął, że przed zaatakowaniem W. W., oskarżony ugodził K. Ś.. Z zeznań tego ostatniego pokrzywdzonego, jak i też innych zgromadzonych osób jednoznacznie wynika, że W. W. został pobity jako pierwszy. Nie mogą się zatem ostać zapewnienia, że W. W. widział uderzenie K. Ś., co więcej stanął w jego obronie. Zwłaszcza, że świadek przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego jednoznacznie podał, że nie widział, jak K. Z. (1) ugodził nożem w brzuch K. Ś.. Z ustaleń Sądu wynika również, że w momencie zaatakowania K. Ś., poza nim i oskarżonym był jeszcze A. F. (2). W ocenie Sądu zeznania takie tenże pokrzywdzony złożył po to, by przydać sobie ważności. Sąd nie przyjął również, że oskarżony przejechał mężczyźnie nożem po szyi tak, że leciała mu krew. Zważywszy, że W. W. był badany tego samego i następnego dnia i żadnych śladów na szyi nie stwierdzono, należy uznać, że krwawienie takie nie nastąpiło. Sąd przyjął natomiast, że oskarżony „przejechał” tym nożem po policzku pokrzywdzonego, co zauważył wspomniany już K. Ś., czy też jego brat D.. Sąd natomiast podzielił zeznania W. W., że oskarżony znany jest jako osoba agresywna, której obawiają się inni mieszkańcy wsi, co potwierdzali również inni przesłuchani w sprawie świadkowie, czy też wyniki wywiadu środowiskowego.

Podobnie Sąd ocenia zeznania świadka A. F. (1), który potwierdził fakt pobicia W. W., w tym uderzenie go w twarz, przewrócenie się pokrzywdzonego na ziemię i dalszy atak oskarżonego. Natomiast Sąd nie przyjął, że K. Z. (1) przykładał nóż do szyi K. Ś., skoro okoliczności tej zaprzeczył pokrzywdzony. Trudno przyjmować, by K. Ś. takiej okoliczności nie pamiętał, zwłaszcza, że nic na ten temat nie mówił, ani na etapie postępowania przygotowawczego, będąc przesłuchanym bezpośrednio po zdarzeniu, ani na etapie postępowania sądowego. Sąd przyjął, że A. F. (2) był przy dźgnięciu nożem przez oskarżonego. Choć świadek (zapewne na skutek bycia pod wpływem alkoholu) sam nie potrafił w tym zakresie wypowiedzieć się, podnosząc np., że w tym czasie poszedł za sklep), to jednak i w trakcie wizji, jak i również na etapie postępowania sądowego opisał fakt ugodzenia nożem. Sąd przyjął tę wersję, albowiem oparł się w tej mierze na zeznaniach K. Ś., który konsekwentnie podawał, że przy zdarzeniu był obecny właśnie A. F. (2). Świadek ten potwierdził również zachowanie K. Z. (1) już po ugodzeniu nożem pokrzywdzonego.

Zeznania R. C. (1) do sprawy wnoszą o tyle, że świadek również przebywał pod sklepem w D., że spożywany był tam alkohol, jak również, że oskarżony przyłożył nóż do szyi D. Ś.. Świadek potwierdził też, że i jemu oskarżony przyłożył nóż do brzucha, nakazując wspólne picie alkoholu.

Za drugorzędne Sąd uznał zeznania świadków J. Ł., A. Z., D. M., M. Ł., J. R. oraz P. G. (2), albowiem świadkowie ci nie widzieli zdarzenia i nie mieli żadnej wiedzy na jego temat. Podobnie Sąd ocenia zeznania świadka S. Ł., który co prawda przebywał przed sklepem w D., po jego natomiast zamknięciu pojechał do domu. Tyle tylko, że i ten świadek potwierdził, że oskarżony jest osobą agresywną, której ludzie na wsi boją się. Jedynie zeznania M. F. przedstawiły oskarżonego pozytywnie, świadek, ani nie widział zdarzenia, ani też agresywnego zachowania oskarżonego wobec innych.

Za pełne, jasne i nie budzące zastrzeżeń Sąd przyjął opinie: psychologiczną oraz psychiatryczną, dotyczące min. stanu poczytalności K. Z. (1), zresztą nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd podzielił również opinie biegłego chirurga co do obrażeń doznanych przez K. Ś. oraz W. W.. I tak, odnośnie obrażeń doznanych przez K. Ś. biegły wyjaśnił, dlaczego stanowią one chorobę realnie zagrażającą życiu. Sąd podzielił ustalenie biegłego, co do siły ciosu i przyjął, że musiał być zadany z dość dużą siłą, skoro nóż przebił odzież zimową, powłoki brzuszne i wniknął do jamy brzusznej. Takie ustalenie było możliwe mimo faktu, że rana powłok brzusznych weszła w cięcie operacyjne i „zniknęła” w ranie operacyjnej. Oceniając materiał dowodowy biegły odniósł się również do wzajemnej pozycji K. Z. (1) i K. Ś., wskazał również w jaki sposób, i w jakim położeniu trzymany był, przez K. Z. (1), nóż w momencie zadania ciosu. Biegły wyjaśnił, również omyłkę w ostatniej opinii sporządzanej na etapie postępowania przygotowawczego w zakresie błędnego imienia pokrzywdzonego. W świetle ustaleń tego ostatniego Sąd nie przyjął, że K. Z. (1) „przejechał, nożem po szyi W. W., w taki sposób, że leciała mu krew. Po pierwsze brak jest takiego opisu obrażeń w dokumentacji lekarskiej, sporządzonej w dniu zdarzenia oraz w dniu następnym. Nadto biegły podniósł, że krwawiące zranienie na szyi zostawi ślad w ciągu jednego dnia.

Zachowanie oskarżonego K. Z. (1) polegające na tym, że w dniu 27 grudnia 2013 roku około godziny 19.30 w miejscowości D., gmina Ł., woj. (...) na wysokości posesji nr (...) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa K. Ś. w ten sposób, że ugodził go trzymany w prawej ręce nożem o długości ostrza 10 cm w newralgiczną dla życia i zdrowia część ciała, to jest w okolicę podbrzusza po stronie lewej powodując tym obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha zlokalizowanej w lewo od pępka i drążącej do jamy otrzewnej, trzech ran ciętych jelita cienkiego, przebijających ścianę jelita oraz niewielkiej rany ciętej krezki jelita z miernym krwawieniem, rany klutej powłok brzusznych długości około 1,5-2 cm, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną mu pomoc medyczną, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne – wyczerpało dyspozycję art. 13§1 kk, art.148§1 kk, art.156§1 pkt2kk, art. 64§1 kk i art. 11 §2 kk.

Przestępstwo zabójstwa jest przestępstwem materialnym, jego dokonanie wymaga nastąpienia określonego w ustawie skutku, a mianowicie śmierci człowieka. Jednocześnie art. 148§1 kk wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego, albo w postaci zamiaru wynikowego. Sprawca może podejmować zachowania skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia (zamiar bezpośredni), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny). Sąd uznał, że K. Z. (1) działał z zamiarem ewentualnym. Można się oczywiście zastanawiać, dlaczego Sąd przyjął taki zamiar, skoro do dnia 27 grudnia 2013 roku K. Ś. nie był w ogóle skonfliktowany z K. Z. (1). Nie ma to żadnego znaczenia, gdyż w ocenie Sądu wybór ofiary miał charakter przypadkowy. Oceniając zamiar K. Z. (1) nie sposób odnieść się do całokształtu jego zachowania przed sklepem w D.. Przez cały czas K. Z. (1) miał przy sobie nóż. Nóż ten ciągle był przez niego wyciągany z kieszeni, oskarżony wymachiwał nim, w wulgarny sposób mówił, że zrobi komuś krzywdę, podchodził z owym nożem do R. C. (1) i przykładał mu go do brzucha, przejechał nim po policzku W. W., przykładał go również do szyi D. Ś.. Cały czas oskarżony wypowiadał słowa, które inne osoby odbierały jako groźbę zrobienia im krzywdy. Wreszcie oskarżony dochodzi do K. Ś. i A. F. (1) (gdyż oni jako jedyni zostali przed sklepem), robi zamach i godzi nożem w brzuch pokrzywdzonego. Tak jak już wskazywano powyżej, agresja K. Z. (1) narastała zatem, by wreszcie sięgnąć zenitu. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego w brzuch, a zatem w newralgiczną część ciała, gdzie zlokalizowane są ważne dla życia człowieka narządy. Zadał cios z dużą siłą. Sąd uznał więc, że oskarżony godził się na powstanie skutku śmiertelnego. Z przyczyn podanych powyżej Sąd zmienił opis czynu poprzez wyeliminowanie zamiaru bezpośredniego i przyjęcie wskazanego zamiaru ewentualnego. Nadto, ponieważ K. Ś. wskazał, że wulgarnych słów K. Z. (1) dotyczących zrobienia mu krzywdy nie odebrał poważnie, wręcz przeciwnie, odebrał jej jako żart, a oskarżony nie powiedział nadto nic takiego, co by go wystraszyło, Sąd wyeliminował z opisu czynu kierowanie wobec tego pokrzywdzonego kierowanie gróźb pozbawienia życia.

Ponieważ skutek w postaci śmierci K. Ś. nie nastąpił, uzasadniona jest kwalifikacja z art. 13 §1 kk. Jednocześnie, konsekwencją ugodzenia nożem pokrzywdzonego, stało się powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co z kolei uzasadnia kwalifikację z art. 156§1 pkt.2 kk. Zachowanie K. Z. (1) wyczerpało znamiona dwóch przepisów ustawy karnej, co z kolei uzasadnia kwalifikację z art. 11 §2 kk.

Z kolei zachowanie oskarżonego polegające na tym, że w dniu 27 grudnia 2013 roku około godziny 19.00 w miejscowości D., gm. Ł., woj. (...) na wysokości posesji nr (...) dokonał naruszenia czynności narządów ciała W. W. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię, po czym przytrzymał go i docisnął do ziemi, powodując tym u w/w obrażenia w postaci stłuczenia twarzy z zasinieniem powłok oka prawego oraz stłuczenia nosa z obrzękiem i krwawieniem, przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała trwające poniżej 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne –wyczerpało dyspozycję art. 157§2 kk w zw. z art.64§1 kk.

Przestępstwo określone w tym przepisie ma charakter powszechny, może więc być popełnione przez każdego. Czynność sprawcza polega na spowodowaniu opisanych w tym przepisie skutków i obejmuje wszystkie zachowania, pozostające w związku przyczynowym i normatywnym ze skutkiem. Zachowanie to musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka. Niewątpliwie wszystkie te elementy zostały spełnione, oskarżony uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonego i to na tyle silnie, że ten przewrócił się na ziemię, po czym kontynuował swój atak poprzez dociskanie W. W. do ziemi - godził się zatem na spowodowanie u tego pokrzywdzonego obrażeń ciała.

Co do obu czynów Sąd zgodził się ze stanowiskiem oskarżyciela publicznego, iż przestępstwa popełnione na szkodę i K. Ś. i W. W. zostały popełnione w warunkach recydywy określonej w art. 64 §1 kk. K. Z. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 11 października 2007 roku w sprawie sygn.akt IIK 465/07 min. za przestępstwo gróźb pozbawienia życia oraz spalenia domu, za które wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę oskarżony odbywał od 1 września 2011 roku do 26 września 2012 roku. Spełniony zatem został warunek, by obecnych przestępstw K. Z. (1) dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary. Kara ta ma być orzeczona za podobne przestępstwo umyślne. Zgodnie z treścią art.115§3 kk przestępstwami podobnymi są min. przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia. Obecne przestępstwa zostały popełnione z użyciem przemocy. Z kolei poprzednie przestępstwo było przestępstwem z zastosowaniem groźby jej użycia, co powoduje, że oba są do siebie podobne. Takie stanowisko jest zgodne z orzecznictwem, w myśl np. którego przestępstwo spowodowania przy użyciu przemocy ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określone w przepisie art. 156§1pkt. 2 kk i przestępstwo z art. 190§1 kk polegające na groźbie pozbawienia życia, a więc groźbie użycia przemocy są przestępstwami podobnymi w rozumieniu art. 115 §3 kk, co obliguje sąd do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 listopada 2003 roku II Akz 845/03). Wskazać również należy na wyrok Sądu Najwyższego, w którym podniesiono, że wykładnia językowa zawartego w przepisie art. 115 §3 kk zwrotu „przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia„ prowadzi do wniosku, że przestępstwami podobnymi są nie tylko przestępstwa, do których znamion należy stosowanie przemocy lub groźby jej użycia, ale również takie czyny, w których zastosowana przemoc lub groźba jej użycia pozostają poza zakresem znamion popełnionych przestępstw, ale faktycznie zostały one zrealizowane w warunkach wystąpienia takiego sposobu działania, który powinien być objęty opisem przypisanego sprawcy czynu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2009 roku VKK 71/09).

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie dyrektywy określone w art.53 kk. Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał początkowe przyznanie się do zarzucanych czynów, przeproszenie pokrzywdzonego K. Ś.. Na niekorzyść K. Z. (1) przyjął uprzednią karalność, działanie pod wpływem alkoholu, negatywną opinię w miejscu zamieszkania. Podkreślić również należy, że oskarżony działał bez żadnej racjonalnej przyczyny. Pokrzywdzeni nie zaczepiali oskarżonego, w żaden sposób nie byli w stosunku do niego agresywni, K. Ś. odmówił jedynie wspólnego wypicia alkoholu, zaś W. W. wypowiadał sądy, których treść nie odpowiadała K. Z. (1). Jedynym „błędem„ K. Ś. było to, że chciał iść do domu. Nie są to jednak powody, dla których należy bić pokrzywdzonych, czy godzić ich nożem. Obrażenia K. Ś. były

przecież na tyle poważne, że jedynie szybka interwencja lekarska uratowała mu życie. Oskarżony nie podjął żadnych kroków, by pomóc pokrzywdzonym, zwłaszcza w stosunku do K. Ś., którego zostawił przed sklepem, nie bacząc, jaki będzie dalszy jego los. Namawiał go również, by podał nieprawdziwą wersję wydarzeń, by nie ponieść żadnych konsekwencji. Po powrocie do domu ukrył nóż. Sąd nie zgodził się więc, aby w stosunku do oskarżonego K. Z. (1) orzeczone kary były łagodne, bądź też by oscyływały w dolnych granicach zagrożenia. Taka sytuacja nie może mieć miejsca, z uwagi na nagromadzenie okoliczności obciążających. Sam fakt, że K. Z. (1) przeprosił K. Ś., a ten przeprosiny przyjął, nie może również oznaczać konieczności zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Pamiętać przecież należy, że zgodnie z treścią art. 60§2 kk w przypadku, gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, Sąd może zastosować przywołaną instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa- co w niniejszej sprawie - przy tylu okolicznościach wpływających na niekorzyść kary nie może mieć miejsca. Stąd też za przestępstwo popełnione na szkodę K. Ś. wymierzona została kara 12 lat pozbawienia wolności, zaś za przestępstwo na szkodę W. W. - 1 roku pozbawienia wolności. Wymierzone kary są adekwatne do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu i spełnią cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

Przy wymiarze kary łącznej pozbawienia wolności Sąd wziął pod uwagę, że zdarzenie odbyło się w ciągu jednego dnia, w zasadzie w odstępie półgodzinnym, zaatakowane zostało to samo dobro prawne, a mianowicie życie i zdrowie człowieka. Z tych względów uznał, że zastosuje zasadę absorpcji i wymierzył oskarżonemu karę łączną 12 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 28 grudnia 2013 roku do 27 lutego 2014 roku – z uwagi na fakt, że oskarżony miał wprowadzone do wykonania inne kary.

Ponieważ K. Z. (1) przed zatrzymaniem utrzymywał się z prac dorywczych, nie posiada żadnego majątku Sąd, w trybie art. 624§1 kpk, zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, uznając, że ich uiszczenie wiązałoby się dla niego z nadmierną uciążliwością.